

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel, świąt i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.
a z dodat. rocznym
z tal. 10 gr.
Na Poczcie krajowych
z tal. 10 gr. 9 fen.
a z dodat. rocznym
z tal. 28 gr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacone się
po 1 agr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 gr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycji
dostają się w każdy piątek
frankowane.

№ 57. Niedziela 9 marca 1862. № 57.

Poznań, 8 marca. Otrzymałszy dziś list od znanego nam gorliwego w sprawie narodowej obywatela naszego Księstwa, który ze względu na doniosłość sprawy o której traktuje, w tém miejscu zamieszczamy. List ten brzmi: „Ze wsi. Siedzę sobie spokojnie na wsi, zajrząc czasem do sąsiada, czasem sąsiad do mnie, bywa że i na targ się pojedzie, i z tym i owym się spotka, a każdy pyta i co tam nasi w Berlinie, co nie slychać o nich. I ja nie wiele a bodaj że i bardzo mało wiem o sejmowem kole, ale nie idzie o to by jak dawniejszemu tak i temu na gorliwość i czynności zbywało. Dobrze byłoby gdyby trochę więcej wiadomości o tém przechodziło do nas, mianowicie byśmy mieli wskazówkę, w jakim kierunku z naszej strony poprzeczmy ich mogli kierunku. Tymczasem chcę podzielić się z czytelnikami trochę wiadomościami o tych w Księstwie co gorliwemu wiedziemu uczuciu samemu sobie poruszają kwestyą sprawy naszej w najwyższym sejmowym trybunale. A uspokoją się i niecierpliwość, co to doczekać się nie mogą mowy tam o skargach naszych, a mimo chodem powiedziawszy czasem sami nie wiele co robia.

„I tak wiemy że od trzech pewnie tygodni odeszła z Wrześni petycja p. Edwarda hr. Ponińskiego, której część przypadkiem sami czytaliśmy i przekonaliśmy się, że dobrze umotywowana a śmiało i jasno opracowana, i w której szanowny petent oparty na faktach domaga się, by wysoka izba po sumiennem zbadaniu rzeczy poleciła ministeryum powstrzymaniem raz przeciw systemu germanizacyjnego i nakazanie władzom prowincjonalnym trzymania się praw mieszkańcom W. Księstwa przynależnych. Już w przeszłym roku podobno w tej mierze wystosował p. Poniński petycję, która dla spóźnionej pory, pod rozważaniem sejmu nie przyszła; tym razem uzupełnił ją i spieszył z odesłaniem. Dobry przykład wytrwałości z jego strony, za który szczerze należy mu się uznanie. W tejże językowej sprawie powiat Średzki, który przywykliśmy widzieć zawsze między pierwszymi, gdzie o sprawę publiczną chodzi, wysłał petycję z wyszczególnieniem pojedynczych zażaleń przeciw nadużyciom z systematycznym występowaniem władz płynącym. Dobrze byłoby gdyby obywatele i szanowni duchowni, co tyle w ostatnich czasach z powodu tego doznali przykrości, pojedyncze fakty z krótkim a ściśle prawdziwym objaśnieniem i dowodami przelali szanownemu posłowi Bentkowskiemu tak w sprawie tej zasłużonemu, (tyle zasłużony sprawie ojczystej posel ten zapadł podobno na zdrowiu. Przyp. Red. Dzien.) a który nie uchylił się zapewne i tym razem od ciężaru co nań spadnie. Z strony duchownych trzeboby i poruszyć punkt odejmnowania inspekcji szkół i zakazu odwiedzania takowych mianowicie przez wikaryuszy. Poddaje to i rozważenie petentów i szanownej redakcyi, azali może nie byłoby dobrze i całą petycję w kolumnach Dziennika umieścić, a niejednego szczegółowe punkta zażaleń, spowodowałyby może do dostarczenia faktów popierających. Zostawiam to wszakże ocenieniu jak mówili petentów i redakcyi. Znaną jest petycja członków polskich komisji przez stany powiatowe w sprawie podatku gruntowego wybranych, którym mimo że wybrani przez stany jako reprezentanci powiatu, rząd na fundamencie uważania ich za urzędników państwa, odmawia wykonywania praw językowych. Dalej zarząd centralnego Towarzystwa gospodarczego, przeszedłszy wszystkie instancje, odesłał pono w tych dniach petycję uznania swego przez władzę tyczącą. Słyszeliśmy jeszcze o petycji pana Zygmunta Niegolewskiego, ale nie znamy bliżej jej treści.

„Ponawiane skargi te i zażalenia wykażą sejmowi że w istocie, rzeczy w Księstwie, nie zupełnie w takim są porządku, jak to z ław ministeryalnych utrzymują, kiedy i pojedynczy obywatele, a stanowiskiem, urodzeniem i majątkiem bynajmniej nie należący do jakichś tam agitatorów, którychby rząd za całe niezadowolnienie Księstwa chciał robić odpowiedzialnymi; i ciałą zbiorową przez ogół lub pewne klasy wybierane, a inteligentną klasę najbardziej zachowawczą bo rolniczą reprezentującą, zarówno znajdują powód uzalania się. Może i rząd zamiast zbywanie zażaleń tych ogólnikami, do których aż nadto w przeszłej przywykliśmy legislaturze, zechce wejść w głąb rzeczy i przekonać się o uzasadnieniu naszych skarg, nie już na pojedyncze nadużycia, ale na system cały z którego płyną. A któżby mógł przypuścić, że raz przekonawszy się o podstawie i przyczynie złego, nie zechce jej usunąć, a tęp samem zapobiedz szerzeniu się i wzrostowi niezadowolenia przeważnej części mieszkańców jednej z swych prowincji.

Do powyższego projektu korespondenta naszego najchętniej się przychylamy, i gotowi jesteśmy ogłaszać wszystkie petycje któreby nam zostały przesłane, jeśli ich rozciągłość nie przejdzie granic naszemu piśmie wskazanych.

N. Pan raczył nadać książęco-biskupiemu komisarzowi, kanonikowi honorowemu i dziekanowi dr. Siebertowi w Strzyborku, w powiecie milickim, order orła czerwonego trzeciej klasy na petycy.

Berlin, 7 marca. Izba poselska przyjęła wczoraj przy końcu swego posiedzenia 171 głosami przeciw 143 wnioskom postawionym przez posła Hagena, tyczący się pomnożenia tytułów głównego budżetu. Jutro odbędzie izba poselska znowu plenarne posiedzenie.

— W sprawozdaniu posła Twestena z komisji, która nad wnioskiem Karłowitza co do uznania królestwa włoskiego

obradowała, jest wyrażone, że komisarz ministra spraw zagranicznych, rzeczywisty radzca legacyjny dr. Hepke, w komisji z upoważnienia ministra piśmiennie oświadczenie złożył, że wniosku tego, który wpływ na nierozstrzygniętą kwestyą polityki europejskiej wyrzucił zamierza, król, rząd pochwalić nie może, i że rząd z wyż przystroczonych powodu nie może brać udziału w obradach komisji nad tym wnioskiem. Po oddaniu powyższego oświadczenia opuścił reprezentant rządowy posiedzenie komisji. Komisya atoli pomimo tego, jak wiadomo, poleca plenarnemu zebraniu izby wniosek ten do przyjęcia.

Podług najnowszego budżetu wojskowego jest w Prusach pensjonowanych: 20 generałów broni, 91 generał-poruczników, 130 generał-majorów, 204 pułkowników, 475 podpułkowników, 1180 majorów, 639 kapitanów, rotmistrzów i t. d. Sumka, którą co rok z skarbu pobierają, musi być dość znaczna, zważywszy że pensye wojskowych stósunkowo do cywilnych są bardzo wysokie.

Podług nadeszłej tu telegraficznej depeszy z Kaseli upoważnił elektor obecnego ministra spraw zagranicznych Göddäusa do utworzenia nowego ministeryum.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 marca. Dzisiejszy Dziennik Powszechny, organ rządowy, donosi w części urzędowej o zamordowaniu starozakonnego Dawida Szczupaka i jego żony w Wieluniu w nocy z 17 na 18 lutego w następujących słowach: „Dnia 12 (24) lutego, generał major świty J. Mości, książę Bagration, naczelnik wojenny okręgu kolei żelaznej, donosił, że w nocy z 5 (17) na 6 (18) tegoż miesiąca lutego, starozakonny Dawid Szczupak i żona jego mieszkający na przedmieściu miasta Wielunia, uduszeni zostali powrozem i że nadto pierwszy miał na piersiach ranę zadaną ostrym narzędziem. Okropna ta zbrodnia spełniona została tak ostrożnie, że osoby w tym samym domu zamieszkałe nie nie słyszały, a patroli, które tej nocy miasto przebiegały, nie spostrzegły nie podejrzanego. Zbrodnia dopiero nazajutrz rano wykryta została. Śledztwo natychmiast przez władzę wojskową zarządzane nie zadługo doprowadziło na ślad jej sprawców, któremi okazali się być dwaj żołnierze niefrontowi z kompanii strzelców pułku Simbirskiego piechoty, Teodor Bogdanoff i Dionizy Granderowski. Zrazu zaprzeczyli wszystkiemu, lecz w obec oczywistości zarzuconych im faktów, przyznali się nareszcie do winy. JW. generał adjutant Lüders, głównie dowodzący tymczasową armią 1, nazajutrz po otrzymaniu zawiadomienia, t. j. dnia 13 (25) lutego, wydał rozkaz natychmiastowego zwolnienia sądu wojennego w m. Wieluniu, z zaleceniem wydania wyroku na winnych w ciągu następných 24 godzin.

Czyż powyższy rozkaz generała Lüdersa nie jest dowodem, o ile dzisiejszy namiestnik Królestwa dbałym jest o dobro mieszkańców rządów jego powierzonych? A jednakże tak wiele się znachodzi ludzi, którzy się starają rząd moskiewski ohydzić w oczach Europy. Uwagę tę, zda nam się, byłby chętnie dodał Dziennik Powszechny, ale pomyślał sobie, że fakt jest dość wymowny, nie potrzeba doń żadnego komentarza.

Podług Gazety Słaskiej przyzawano w tych dniach w Warszawie redaktora jednego z pism zakazanych, ale nie Strażnicy w osobie urzędnika ziemstwa Zamojskiego, nie spokrewnionego atoli z hrabioską rodziną Zamojskich. Tyle razy już redaktorów tajnych tych pism uwięzono podług doniesień pism niemieckich, a mimo to pisma te wychodzą jak wychodziły.

Gazeta Polska z dnia 3 marca pisze co następuje: Dnia 1 marca Jego Eksk. Najdostojniejszy ksiądz arcybiskup Sz. Feliński, miał o godzinie 10 mszą czytając w kościele pp. Wzytek, poczem przemówił do ołtarza o obowiązkach kształcenia dzieci. Nie podajemy tu dosłownie tej mowy, lecz z treści jej łatwo każdy pojmie głębokość myśli wypowiedzianych w mowie Jego Eksk. i pozna dobro, któreby spłynęło na indywidua i ogół, gdyby w praktykę wprowadzonymi były. Nauka JEksk. była rozwojem tych słów katechizmu, iż na to Pan Bóg człowieka stworzył, aby Go znał, kochał i Jemu służył. Ztąd wykazał, że wszelka umiejętność prowadzić powinna do poznania Boga, miłowania Go i służenia Mu. Wykazał nieżyteczność a nawet szkodliwość wszelkiej nauki nie prowadzącej do tego celu, wykazał jak dalece matki odstępują od posłannictwa swego, jeśli nie według zasad kościoła, lecz według opinii świata kształcą dzieci swoje, jeśli je gromią nie dla tego, że sprzeciwiają się postępkami swemi woli Bożej, lecz że względem światowym uchybiają. Mówiąc o karności, pobłażanie z zasady naganił. Mówiąc zaś o rodzinie jako o podstawie narodów i wykazał waga każdej jednostki ze względów doczesnych i wiecznych, skończył tę mowę według zasad, według których, jeśli by postępowali rodzice, bezsprzecznie sprawdziłyby się te słowa pisma św. „iż odnowiłaby się postać ziemi.“

Niezamordowany w pracy swojej najdostojniejszy arcybiskupsterz wiedział następnie dwa zakłady dobroczynne, z całą troskliwością ojcowską wywiadywał się o ich stanie i udzielił rad swoich, zapewnił pasterską swą opiekę. Nie myślimy jednak, aby na tęp był koniec prac dziennych arcybiskupsterza. Pomijając inne, nie możemy nie wspomnieć o bytności jego w instytucji muzycznym. Dyrektor zakładu, Apolinary Kątski, powołał JEksk. przemową, w której wypowiedział wdzięczność, jaką jest przejęty on i całe towarzystwo, wchodzące w skład wyżej wspomnianego instytutu, za zaszczyt, jaki im czyni obecność JEksk.; dodał, iż widzi w tęp zadatek przyszłej ojcowskiej opieki arcybiskupsterza, na którą zasługuje instytut usiłować

będzie. Najdostojniejszy arcybiskupsterz odpowiedział, iż kościoł i papież, zawsze protegowali sztuki piękne, że świątynie katolickie usługują się i zdobią niemi na cześć Najwyższego, że nietylko opiekę swoje instytutowi przyczeka, lecz nadto dziękuje założycielowi za ten pomnik gorliwości jego o dobro kraju, który szczęśliwy jeśli przy innych instytucjach ma sposobność i dar muzyczny kształcić według myśli Bożej. Następnie Jego Eksk. wysłuchawszy z najwyższym zadowoleniem „prześpiewany hymn Veni creator i dwa inne śpiewy wchodzące w skład muzyki kościelnej, przemówił do zebranych tam w komplecie uczniów i uczennic instytutu. Treścią tej przemowy było wykazanie, iż w miłości Bożej tylko można czerpać natchnienie, które naturalny talent podnosi do godności chrześcijańskiego arcyzmu, zdolnego błogo wpływać na masy, w których sercach niechybnie oddźwięczy myśl Boża, pociągając do świętych pragnień i czynów.

Piszą ztąd do Czasu pod dnim 28 lutego: Rocznicą dnia „pięciu ofiar“ obchodzoną była wczoraj w Warszawie uroczystem nabożeństwem żałobnym we wszystkich prawie kościołach, a przez wojsko rosyjskie zwiększeniem posterunków i patroli które cały dzień daleko liczniej jak zwykle snuły się po ulicach. Rano tłumy ludów udały się do kościołów, a warsztaty i fabryczne zakłady zamknięto, gdyż rzemieślnicy pospieszyli na nabożeństwo. Wojsko wystąpiło na placach, patroli konne powiększone zostały, żołnierzom w niektórych pieszych patrolach, dodano siekierki. Przed Reformatami, gdzie arcybiskup odprawiał nie żałobne, lecz odpustowe nabożeństwo, uszykowały się nie mało policyantów; byli tam komisarze, adjunkci policyjni i p. Federow, słynny w Warszawie z rewizji nocnych po domach. Lud modlił się gorliwie za dusze ofiar przed rokiem w tym dniu zabitych i za pomyślność ojczyzny, lecz stosując się do żądania arcybiskupa modlił się za ojczyznę cicho, nie śpiewając hymnów narodowo-religijnych. Dzień przeszedł spokojnie, bez krwi i rzezi, które zwykła policya wyprawiać w dniu świąt i uroczystości narodowych. O balu na ten dzień u jen. Lüdersa zapowiedzianym, nie mamy żadnych wiadomości. Otwarcie kościołów, zaprzestanie śpiewów patriotycznych, nie wywołało odmiany w postępowaniu policji i nie sprowadziło żadnej ulgi w ucisku. Jak dawniej tak i teraz policja tak we dnie jak w nocy chwytła po ulicach ludzi niewinnych za łada pozorem. Uwięzienia w cytadeli trwają także; nowych sprowadzają więźniów nie uwalniając dawnych. Przedwczoraj zaarrestowano wielu robotników w fabryce na Solcu; wczorajszej nocy uwięziono także kilkunastu robotników z fabryki Evansa. Uwolniono akademika Tenczyńskiego i ks. Debickiego z Łasku. Natomiast przywieziono do cytadeli ks. Burzyńskiego z Maciejowic i kilka innych osób z prowincji. W Sandomierzu otrzymało kilku urzędników dymisy za to, że z powinszowaniem Nowego roku udali się do szanownego biskupa Juszyńskiego w czamarkach. Z biskupem podlaskim ks. Szymańskim, który stanął w obronie profanowanych krzyżów, prowadzi wojskowa władza korespondencyą i chce ażeby biskup przed nią tłumaczył się. W powiecie janowskim, w Lubelskiem, dyktator Biedraga, wysłał już dużo osób na wygnanie i ciągle aresztuje, mianowicie takich, którzy mają pieniądze. Dyktator Wejmar w Kole energiczniej jeszcze dokazuje od Biedragi. Wszędzie więc ucisk narodu, samowolność nieograniczona i nadużycia ze strony władz rosyjskich, prześladowanie narodowości, zdeptanie praw jej przyznanych. Największy może ucisk jest w samej Warszawie; nigdzie tyle krzywd i gwałtów jak tu nie dopełniono. Spokoju w kraju panuje zupełna, mówią o niej nawet rozporządzenia rządowe; coż więc jest przyczyną tego miotania się władz rosyjskich i prześladowania przez nie narodu? Oto własny interes kilkunastu rządzących generałów i policyantów, chęć łatwego sposobu dorobienia się majątku i wzniesienia się w górę podczas stanu oblężenia; interes to nakazuje im wzniecać niesłusznymi aresztowaniami oburzenie, którem znowu tłumaczą w Petersburgu potrzebę przedłużenia stanu wojennego; interes osobisty jest ich jedynym motorem kierującym ich krokami, interes osobisty który nie ma nawet żadnego względu na interes i dobro państwa rosyjskiego. Jen. Kryżanowskiej i Piłsudzki wcielają do swych nieograniczonych atrybucji także władzę mieszania się w sprawy zarządu szkolnego. Przypisują sobie prawo dozoru nad uczniami w murach szkolnych, wymierzanie kary za przewinienia studentów przeciw karności szkolnej. Dotąd jednak jen. Kryżanowskiej obozu przed szkołami nie założył, wysyła tylko znanego policyanta Wiszniewskiego dla drażnienia studentów z klas niższych i ich niepokojenia, co Wiszniewski bardzo gorliwie wypełnia. Do czego prowadzi całe obecną postępowanie zarządu policyjno-wojskowego? jak zwać to ustawiczne drażnienie i wywoływanie oburzenia w narodzie? Sądzę, że nikt nie zdoła dopatrzeć innego celu i systemu jak systemu prowokacyjnego, obrachowanego na niecierpliwość narodu. W Kownie na dzieżnicu gimnazyum postawiono oddział wojska, a do każdej klasy delegowano jednego oficera, który przez cały czas wykładów nieodstępnie się tam znajduje. Dziwny to i za prawdę oryginalny system uczenia. Studenci jątrzeni takim widokiem robią oficerom różne figle i ztąd ustawiczne awantury. Komisyją którą minister spraw wewnętrznych Wałujew wysłał do Litwy, w celu zbadania stanu rzeczy i powodów jakie skłoniły Nazimowa do ogłoszenia w Litwie stanu oblężenia, skończyła swoje czynności przed trzema tygodniami, zebrała wiele szczegółów i dat i nieuznała powodów Nazimowa za słuszne, przyznała, że kraj był i jest spokojnym i że stan oblężenia jest niepotrzebnym. Pomimo takiej opinii, stan oblężenia trwa tam

w całej sile; gwałty i nadużycia władz rosyjskich są tak nad Niemem jak i nad Wisłą na porządku dziennym. Niedoleżność tylko rządu rosyjskiego wytłumaczyć nam może nowe sprzecznosci jakie w postępowaniu jego są widoczne i owe niemożność wyjścia z jakiegokolwiek położenia, gdy już raz wszedł w nie. Arcybiskupowi ks. Felińskiemu nie pozwala dotąd jen. Lüders ogłosić listu pasterskiego i żąda, ażeby projekt do listu ułożony w Petersburgu, a który wydrukował Le Monde, był ogłoszony w Warszawie. Ks. Feliński opiera się takiemu żądaniu, odsuwa ów projekt jako nie były, a nie mogąc przeprowadzić listu w Warszawie ułożonego, zapewne nie wyda żadnego listu pasterskiego. Dziś ogłoszone zostały nam reformy: szynki, bawarye, cukierki i resursa mogą być otwarte do godz. 8 wieczór, a do godz. 11 bez laterek zapalonych chodzić wolno.

ROSYA.

β Zajmującą bardzo korespondencją z orłowskiej gubernii, czytamy w moskiewskim tygodniku Dzień; traktuje ona o trudnościach w przeprowadzaniu sprawy włościańskiej, przytaczając przykłady z miejscowych stosunków wzięte, rzucające wiele światła na obecne położenie ważnej tej sprawy. Dziennikarstwo polskie tak mało czerpie wiadomości o wewnętrznych stosunkach Rosyi w źródle samem, tj. w rosyjskich dziennikach wydawanych dziś w ogromnej liczbie, i obrabiających szczegółowo bardzo, wiele kwestyi wewnętrznych, że sądzimy iż nie będzie bez interesu, jeżeli dodamy w przykładzie głos obywatela rosyjskiego, odzywającego się z głębi Rosyi, w tak żywej sprawie, Oto więc spostrzeżenia i uwagi korespondenta Dnia: „Niezmierne trudno idzie sprawa włościańska w naszym powiecie. Ustawnych hramot nie spisują, pomimo że ostateczny termin podawania tychże już się zbliża. W naszym okręgu jednym z najobszerniejszych w powiecie, wprowadzona w życie i zatwierdzona dotąd jedna tylko hramota i to na wół tylko dokładna, za pomocą niezwyklej starań i gorliwości p. sędziego polubownego. Dziwny to fakt, zasługujący na wszechstronne i poważne zbadanie, ta powszechna epidemia... niespisywania ustawnych hramot! Nie można o to obwiniać ani jedną ani drugą stronę. Powiadają: cała zwłoka z powodu włościan; gdyby nie ich upór i cofanie się przed zamianą pańszczyzny na obrok i podpisywaniem hramot, to wszystkie hramoty z dawien dawna byłyby już były w życie wprowadzone. Wszyscy rozprawiają o obowiązkowym obroku i wykupnie, jako o jedynym środku wyjścia z tego trudnego położenia. Na pierwsze zupełnie się zgadzam: obawa, oczekiwanie czegoś w przyszłości, niedoświadczenie w tak nowej sprawie rosyjskiego chłopca, nieufność a czasem upór, bardzo wiele przeszkadzają wzajemnemu porozumieniu się. Wątpię jednak czy znowu prawda, że obowiązujący obrok i obowiązujący wykup cośby temu pomógł.

Przeciwnie, zdaje mi się, że właśnie owo obowiązujące i obowiązane byłoby najwłaściwszą przeszkodą w urzędzeniu normalnych stosunków między chłopem a obywatelem. Rosyjski włościanin w żaden sposób nie umie pogodzić się z myślą, że prawem z d. 19 lutego 1861 został oswobodzony a jednocześnie zobowiązany do odrabiania obywatelowi jakiegokolwiek bądź powinności, obroku czy pańszczyzny, a jeżeli konieczność go już zagnała do odrabiania powinności, to woli odrabiać taką, jaką jego dziadowie i pradziadowie odrabiali. Oto dla czego, jak sądzę, w naszej gubernii, a pewno i we wszystkich czarnoziemnych guberniach centralnej Rosyi, gdzie chłopci do 19 lutego 1861 byli na pańszczyźnie, zostają przy niej i teraz; bynajmniej zaś nie dla obawy ciężaru obrokowego lub innych jakowych przyczyn i rachunków, ponieważ chłop rosyjski umie doskonale rachować i kalkulować po swojemu!

Bardzo zdrowa jest i wykonać się łatwo dająca myśl p. Samorina, którą podał w 7 nrze waszego Dnia, mówiąc: „...celem zakończenia obecnych stosunków między obywatelami a włościanami, potrzeba aby powinności, stojąc w tej samej co dotąd ilości, nie były już powinnościami za używanie ziemi, nie były oddawane obywatelowi, lecz do skarbu jako podatek i razem z podatkiem... obywatele zaś winni być wynagrodzeni ze skarbu roczną rentą.“ Byłem sam nawet świadkiem, jak włościanie instynktowo odgadyując podobne rozsądne zniesienie powinności, przedstawiali je naszemu sędziemu polubownemu. Rzecz odbywała się w następujący sposób. Sędzia przyjechał do obywatela K., nie wiem w jakim interesie. Korzystając z tego prosi go K., aby, gdy włościanie się zjedzą, zapytał ich, jak sobie życzą aby ustawna hramota była spisana, na obrok czy też na wykup? gdyż to jemu wszystko jedno, a dotąd w żaden sposób nie może się od nich niczego dopytać. Gdy gromada się zeszła, sędzia polubowny wyszedł i na zapytanie, co wolą: zostać na pańszczyźnie, czy przejść na obrok, wszyscy odmówili przemiany na obrok. Sędzia pragnąc tedy wiedzieć się od nich powodów tej odmowy, zapytał, czy wiedzą i rozumieją, jak teraz powinni robić wedle nowego prawa? przyczem zaczął im je czytać i tłumaczyć. Włościanie słuchali z wyczerpaną uwagą, a gdy skończył, oświadczyli: „...Ej, co tam tak bez końca robić, oto już lepij, bez grzechu, pojedziemy na obrok, tylko byle już pieniądze szły nie do obywatela a prosto do skarbu.“ „Jak to, do skarbu? spytał zdziwiony pośrednik. „...A tak, do skarbu, a obywatelowi to płacić nie będziemy.“ „A cóż on będzie miał? „...Ha, niech tam sobie radzi jak umie, niech od skarbu odbiera, byleśmy tylko nie korowodzili się z nim i nie byli od niego obowiązanymi.“ „Na wszystko co im sędzia polubowny dowodził o niepodobności takiego życzenia, ciągle swojego się trzymali, a w przeciwnym już razie zgadzali się lepij „...być jak ojcwie i dziadowie nasi byli... będziemy wlec pańszczyzną.“ „Nie godzi się obwiniać obywateli o niechęć układania i spisywania ustawnych hramot; robią oni wszelkie ustępstwa możliwe, byle tylko przyspieszyć bieg tej sprawy. Jest to ich szczerze pragnienie, ale wszystkie powyżej wzmiankowane przeszkody, jako też rozmaite inne jeszcze, zatrzymują całą sprawę, jeżeli nie powiedzieć więcej, niemożliwia ją!...“

W tymże samym nrze Dnia znajdujemy drugą jeszcze korespondencją w tym samym przedmiocie, pisaną z nerechotskiego powiatu przez tamtejszego sędziego polubownego (miro-

woj pośrednik), a zatem przez najkompletniejszą osobę w sprawozdaniu o biegu kwestyi włościańskiej. Wiadomo bowiem czytelnikom, że jednocześnie z ukazem 19 lutego, ustanowieni zostali mirowyie posredniki czyli sędziowie polubowni, zazwyczaj wybieralni z pomiędzy obywateli najwłaściwszych, którym poruczono załatwiać wszystkie spory między włościanami a obywatelami, pomagać w zawieraniu umów dobrowolnych, tłumaczyć nowe prawo, słowem, pośredniczyć w tej wielkiej sprawie między rządem, włościaninem a obywatelem. Tacy sędziowie, stoją zupełnie niezależni od wszelkich władz administracyjnych, a orzeczenie ich jest prawomocne. Zajmującym więc będzie posłuchać, jak jeden z takich odzywa się o tej sprawie, i jakie z doświadczeń własnych wyprowadza wnioski. Oto co pisze jakiś p. Waskow, sędzia polubowny nerechotskiego powiatu.

„Donosiłem już, że ustawne hramoty spisują się oporem i wskazywałem powody tego. Inicyatywa w tej rzeczy została obywatelowi, lecz z wielu okolic słyhać skargi na włościan, że z ich winy ta zwłoka pochodzi, gdyż nie chcą wchodzić w jakiegokolwiek umowy i upornie odmawiają podpisywania hramot, spodziewając się czegoś innego. Nie mam powodu wątpić o prawdziwości tych wieści, lecz pominąwszy już, że podpis włościanina pod ustawą hramoty, nie jest wedle ukazu koniecznym potrzebny, w naszej okolicy inaczej idą. Włościanie chętnie podpisują takie hramoty, które nie naruszają ich gospodarskiego porządku, nie krepują życia złożonego z wszystkich drobniaków otaczających je stosunków. Któż nie wie, że budżet chłopca wcale nie obszerny. Dostatek lub bieda często u niego zawisła od przewyżki lub braku paru rubli. Jedynym jego kapitałem jest praca i czas; dla tego też wynajdywanie nowych źródeł dochodów, t. j. nieprodukcyjne tracenie na to pracy i czasu, robienie prób, jest dla włościanina nie tylko uciążliwym, ale w wielu przypadkach wprost niemożliwym; tymczasem zaś roboty do których nawykł, dają mu choć drobny, ale pewny dochód. Cóż tu dziwnego, że włościanin lęka się wszelkiej odmiany? Powody wzdrażania się jego od podpisywania hramot, są czysto ekonomiczne.

„Z pomiędzy 34 hramot zatwierdzonych w moim okręgu, 22 podpisali włościanie. Liczby te są najlepszym dowodem, że włościanie nie cofają się przed dobrowolnymi umowami. Niektóre hramoty spisane były bez udziału włościan; lecz ponieważ ziemia została im w całości bez resztek (ponieważ ilość jej nie przechodziła wyższego podziału), to natychmiast oświadczyli się z chęcią podpisania hramot, pomimo iż z mojej strony nie starałem się ich do tego namawiać i koniecznie przekonywać. W niektórych nawet hramotach przyjęto odcięcie 1/3 części ziemi od posiadłości włościan, lecz i takie dobrowolnie podpisywali. Powodem zгоды w ostatnich przypadkach, było albo to, że gospodarstwo włościan mało ziemi mających składało się z przemysłu i wyrobku, lub też, że posiadają oprócz ziemi obywatela jeszcze i swoją własną, tak więc zmniejszenie ziemi nie prowadziło do zrujnowania ich gospodarstw, lecz do zmniejszenia opłat.

„W 122 hramotach, podanych 10 grudnia w nerechotskim powiecie, ani w jednej nie zamierzono przesiedlać chłopskie sadyby na nowe miejsca, okoliczność ta, nie ma także pomogła do dobrowolnych umów. Obywatele nie tykają włościańskich sadyb, ponieważ: 1) są to najwięcej wieś na obroku, i 2) ponieważ przenoszenie domów bardzo wiele tu kosztuje. Chcąc wybudować porządną chłopską chałupę, z wszystkimi do niej należnościami, trzeba wydać 400—500 rubli. Daleko korzystniej odmówić sobie jakichś bagatelnych i to jeszcze wątpliwych dogodności, niż tracić wielkie pieniądze na przenoszenie chłopskich budynków; korzystniej nawet przenieść własne swoje zabudowania, urządziwszy je przy tej sposobności odpowiednio do nowych warunków najmowanej pracy i służby, albowiem naturalnym jest, że nasze obywatelskie dwory nie mogą zostać bez przemian, w obec nowych warunków życia. Pytam się każdego bezstronnego czytelnika: po czyjej stronie zostaną się przymiotniki: ograniczonych, upartych, niewdzięcznych itd., któremi tak obficie zarzucają włościan, jeżeli właściciele, niezważając na żadne względy, wymagają przesiedlenia chłopskich sadyb, dla tego tylko, że im prawo to pozwala? Rozumie się, nie ma reguły bez wyjątku; zdarzyć się może, że przeniesienie włościańskich budynków, jeżeli nie nieodzowne (ponieważ tyle czasów stały nikomu i niczemu nie szkodziąc), to może dla obywatela jest rzeczywiście dogodne, lub usunie nieporozumienia w przyszłości; ale powtarzam, nie było u nas jeszcze dotąd propozycji przesiedlenia. Któż z obywateli podawał dotąd ustawne hramoty? Ludzie lepij od innych obliczający, gorliwi w swych własnych interesach, nie chcą oddawać taką sprawę w cudze ręce (zważający przytém, że większość sędziów polubownych, nawet takich co dawniej stawiali w obronie poddaństwa, ciągnie na stronę włościan. Wszędzie o tem piszą; rzecz to wiadoma). Rozumie się, że w tej kategorii ustawnych hramot, nie mogło być wiele (choć jest jednak pewna liczba) dobrowolnych ugód.“

AUSTRYA.

Wiedeń, 6 marca. Z Aten donoszą pod dniem 1 marca, że wojska królewskie nie ponowily napaści na szaniec powstańców i czekają na posiłki. Zatoke Argos ogłoszono w stanie blokady. Dekret królewski udziela wszystkim skompromitowanym wojskowym, z wyjątkiem naczelników, amnestyę, ale przed bombardowaniem Nauplii. Grecki poseł w Londynie będący na urlopie, Tricupis, ma polecenie od króla, aby się udał w towarzystwie francuskiego posła Bourré do Nauplii i przedłożył powstańcom propozycje.

— Wieczorna Presse zamieszcza telegram z Tersztu z dnia dzisiejszego, według którego nadeszłe z Grecyi wiadomości z dnia 3 b. m. donoszą, że powstańcy w Nauplii chcą się układać o kapitulacyę. Król chce tylko nadać amnestyę od żołnierza do feldwebela. Wyższe stopnie z niej wyjąkuje. W kraju spokojność i nieprzerwany handel.

FRANCYA.

Paryż, 3 marca. Artykuł Constitutionnela wczorajszego, podpisany przez pana Lemayrac i wystosowany przeciw

sprawozdaniu komisji w sprawie dotacyi generała Montauban, uchodzi za zupełny manifest rządowy; okazuje się z niego, że owo sprawozdanie umysły rozdrażniło w Tuileriach, gdzie przypisują w ogóle wpływom i dążnościom legitymistowskiemu całą tę nieprzyjaźnię przeciw cesarzowi wymierzoną sprawę. Sądzę w ogóle, że ciało prawodawcze niechęć otwartą wypowiedzieć wojny cesarzowi, wniosek komisji odrzuci i dotacyą przyjmie. Ile widać z dzienników prowincjonalnych, opinia publiczna po departamentach bardzo jest rozjątrzona i co się tyczy dotacyi zupełnie cesarzowi przeciwna. Spór ów cesarza z ciałem prawodawczym większe jeszcze niemal, jak we Francyi, zrobił w Anglii wzburzenie. Wszystkie pisma londyńskie wystawiają owo sprawozdanie komisji (zredagowane i podpisane przez barona Jouvenel) jako najważniejszy wypadek w dziejach wewnętrznych Francyi od czasów zaprowadzenia cesarstwa, a opinia publiczna angielska jak najwyraźniej oświadcza się przeciw cesarzowi. Po handlach, w których sprzedają dzienniki wywieszono tabliczki i kartki z napisem: wielki rozbrat cesarza i ciała prawodawczego!

— Łatwo być może, że rząd cofnie swój wniosek, tyczący się podatku od soli, aby nie jętrzyć ludu, który temu podatkowi jest bardzo przeciwny.

— Donoszą z Bułgarii, że tam znów przeszło 740 rodzin przeszło na łono kościoła katolickiego.

— Na wyspie St. Domingo w rzezypospolitej hajtejskiej odkryto spisek wymierzony przeciw prezydentowi Geffrand.

— Ponieważ młodzież szkolna jeszcze bardzo rozkołysana i niespokojna i ponieważ zanosilo się wczoraj na wielką demonstracyę, którą uczniowie zrobili chcieli na placu Bastylii przeciw rządowi, przeto pojawiło się w dzisiejszym Monitorze ogłoszenie, mające na celu zapobiedz podobnego rodzaju ruchom. Opiewa ono, że każdy z uczniów, który byłby schwytany w zbiegowisku zaburzającym spokojność publiczną, będzie natychmiast wydalony ze szkoły, a zapisy jego unieważnione zostaną.

Paryż, 4 marca. Senat przyjął na wczorajszym posiedzeniu swoim adres do cesarza 126 głosami przeciw 6, nie wyłączając owego paragrafu, tyczącego się sprawy rzymskiej, o który tak ważny spór się toczył. Jeden z członków komisji adresowej dał niektóre objaśnienia co do znaczenia pojedynczych wyrazów tego paragrafu. Powiedział on, że owe przesądzone rozszczenia mają oznaczać żądanie tych, którzy pragną, aby okupacya Rzymu ustała, nim przyjdzie do zгоды między papieżem i jednością włoską, jako też twierdzenia tych, którzy jedność włoską za niepodobną bez posiadania Rzymu uważają. Co się zaś tyczy „oporu i nieruchomości“, wyrazy te nietylko nie są nadto mocne, lecz cechują postępowanie dworu rzymskiego takie, jakie sama stolica apostolska za swoje uważa i jakie wystawiają wszyscy jej stronicy. Paragraf adresu, objaśnienie niniejsze, które dał członek komisji, mowa poprzednia senatora la Gueronniéra i wczorajsza mowa ministra Billaulta, w której bronil postępowania rządu i podawał jego program co do sprawy rzymskiej, wszystko to wpływa z jednej fałszywej zasady, za którą rząd cesarski już od tak dawna obstaje, utrzymując, że nieczynność i wachanie się, czekanie na jakieś nadzwyczajne w przyszłości wypadki, które może cud jaki zesła, słowem trzymanie wszystkiego in statu quo jest rozwiązaniem sprawy. Powiedział to wyraźnie minister Billault w swej mowie, która więcej niczemu nie była, jak tylko krasomówskim rozdeptaniem i urozmaiceniem tego tematu. Wedle niego trzeba wybierać między trzema sposobami rozwiązania; albo oddaniem Stolicy Apostolskiej wszystkich posiadłości, które utraciła i wypuszczeniem Austriaków znów do Bononii, albo też ustąpieniem Francuzów z Rzymu i daniem zupełnej wolności ludowi rzymskiemu urządzania się u siebie do woli, albo też wreszcie odroczeniem wszystkiego aż do wypadków przyszłych, które upodobnią zgodę między niepodległością Włoch i niepodległością papieża. Otóż rozsądnie tylko dwa pierwsze sposoby rozumieć można i być za jednym, albo za drugim, trzeci zaś jest, jak słusznie książę Napoleon powiedział w swej mowie, niczemu więcej jak wyznaniem niemocy i niedoleżtwa.

— Piszą do Czasu z Paryża pod dniem 27 lutego: „Bal wczorajszy u hr. Walewskich był równie świetny znaczną liczbą goszczących, jak bogactwem i rozmaitością ubiorów. O godzinie 11 cesarzowa bez maski i domina w zwyczajnym stroju przybyła z małym księciem i zatrzymała się w sali jadalnej. Cesarzewicz w ubiorze myśliwskim przeszedł wszystkie salony wśród ciżby ciekawie i z zajęciem przypatrujących się. Cesarzowa nie weszła do sali balowej ani do salonu, który ją poprzedza. Cesarz zmieniając kilkakrotnie domina, przechadzał się swoim zwyczajem wśród tłumu zamaskowany lecz poznany zawsze. Księżna Matylda, księżna Murat z księżniczką Anną znajdowały się na balu. Z Palais Royal nikt nie przybył.“

— Stosunki wewnętrzne wpłynęły bardzo niekorzystnie na giełdę, która od dni kilkunastu w ciągłych i gwałtownych jest skokach.

— Z Bukaresztu donoszą, że izba reprezentantów jedno-głośnie uchwaliła adres w odpowiedzi na mowę od tronu gospodarza Kuzy; również jedno-głośnie przyjęto wniosek przywrócenia księstwom ich właściwej nazwy Rumunii. Dzienniki wiedeńskie doniosły niedawno temu o jakimś spisku na życie gospodarza Kuzy i o przytrzymaniu w skutek tego przeszło 60 osób. Dotychczas nic jeszcze o tem nie słyhać, a pamiętać należy z drugiej strony, że Austriacy, którym niepodległość Rumunii i rozwijanie się pomyślnie tego kraju jest solą w oku, którzy wyswobodzeniu się każdej narodowości, do której pochłonęcia teoretycznie wzdychają, uważając za krzywdę przez Pana Boga wyrządzoną Habsburgom, umyślnie i systematycznie wystawiają wszystko co się dzieje w księstwach, w Serbii, w tureckiej słowiańszczyźnie w świetle jak najgorszym, snać aby dowiesć, że dopiero oni są powołani do zaprowadzenia tamże porządku za pomocą Spielbergu, Stadionów i Szelów.

Paryż, 6 marca. (Tel.) Cesarz dpowiedział deputacyi senatu, która mu adres wręczyła, pomiędzy innymi: że się cie-

ny nad jednogłównością, którą adres ten uchwalono; jest to nowym dowodem, że tak w izbach jak i w kraju większość po stronie roztrpności stawa, odrzucając ekstremy. Po nader przywarych rozprawach z przyjemnością spostrzegaw w adresie ton umiarkowany, który prawie wszystkich głasy w sobie łączy, który potwierdza znaną zasadę Bosueta, że umiarkowanie na prawdziwie oparte, najlepszą podporą jest wszystkich ziemskich rzeczy. Cesarz kończył: Przyjmijcie szczerze me podziękowanie, gdyż nie spokojnemu i regularnemu biegowi rządu nie jest przyjemniejszym, jak zgoda pomiędzy wielkimi ciałami państwa. Mowę przyjęto oklaskami.

ANGLIA.

Londyn, 7 marca. (Tel.) Dalsze wiadomości z Nowego Jorku z dn. 21 p. m. donoszą, że dwa pułki skonfederowanych przybyły z Clarksville do fortecy Donnelson i poddały się unio-nistom. Zapewniają, że Tennesseezykowie nie dozwolą, ażeby skonfederowani wdali się pod Nashville w potyczkę. Oficerowie obywatelskie Tennessee oświadczyli, że stan ten wkrótce powróci do unii. Miramon przybył do Havannah i powróci na parowcu „Edinburgh“ do Europy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Rogoźno, 3 marca. Przed paru laty utworzył tu luterski pastor F. Rogoźno, naturalnie czysto luterskie i tak dalece, że nawet nie chciał pozwolić, aby w jego budynku katolickim uczniom mogła być udzielana, mniemając, iżby przez to charakterowi swęj luterskiej szkoły ubliżył. Katolicy uczniowie nie mogąc do onęj szkoły uczęszczać, byli by pozabawieni nauki, gdyby nasz czcigodny, gorliwy i wielce szanowany ksiądz dziekan Gawrecki nie był się zlitował nad naszą młodzieżą i nie był na swój koszt utworzył szkoły wyższej, która trzem klasom niższym katolickiego gimnazjum odpowiada. Pan Bóg pobłogosławił to poświęcenie i tę gorliwość naszego kochanego pasterza, szkoła

rosła i rośnie jak wszystko przy błogosławieństwie boskiem i już wydała obfite żniwo, gdyż w czterech latach oddała 12 uczniów do teryci do Poznania i Trzemeszna, a 38 uczniów do niej uczęszczają. Ksiądz dziekan pomimo zatrudnień, uczęszcza i daje sam godzinę w kwarcie, toż samo i ksiądz wikary Wartenberg nie żądając za to najmniejszej nagrody, a pan nauczyciel Biskupski, złożywszy egzamen rektorski, objął miejsce byłego nauczyciela dr. Grunenberga, który dla choroby odszedł, przymtem udzielając jeszcze lekcye pan Stefański i Igel nauczyciele szkoły elementarnej. Za to wielkie poświęcenie naszych kapłanów, osobiście księdza dyrektora Gawreckiego, powiadamy mu Bóg wielki zapłać. O! dałby pan Bóg nam wiele podobnych kapłanów.

Szkola zaś staroluterska ten okrzykany filar upada i upadła tak daleko, że pan burmistrz, pastor, dozór szkoły luterskiej i żydowski, podali prośbę do rejencji: aby raczyła dla młodzieży niemieckiej, gdyż starozakonni także się do nich liczą, progimnazjum utworzyć. Na to król. rejencja nie przystała, żądała atoli, aby miasto zajęło się ufundowaniem szkoły, ona zaś tak dalece jak będzie mogła miastu dopomoże. Przyszedł zatem dnia 31 grudnia r. z. ten interes przed reprezentantów miasta, zarazem przedłożony został im plan pastora tutejszego na czysto niemiecko-luterską szkołę. Za gorliwym staraniem się naszych 3 polskich reprezentantów osobiście prezesa rady miejskiej dra. C. uchwalili reprezentanci wybrać mieszaną komisję składającą się z 6 reprezentantów z każdej narodowości po 2, magistratu i z zaprzyzwaniami technicznych członków, wypracować nowy plan, któryby wszystkim potrzebom co do wyznania i narodowości odpowiadał. Ta komisja, do której magistrat jako członków technicznych przyzwał, dwóch pastorów i naszego szanownego i gorliwego proboszcza, złożyła naturalnie dwa plany; jeden od pastorów na czysto lutersko-niemiecką szkołę, drugi od naszego pasterza na szkołę z klasami dla polskich i niemieckich uczniów, który z taką pedagogiczną znajomością rzeczy był wypracowany, że mimowolnie całka komisja go jako jedyny, prawdziwy i sprawiedliwy uznać musiała. Ksiądz Gawrecki ostrzeżo miasto w nim, by się nie wdawało w spekulacye, znając dobrze wielką nędzę i biedę swych mieszkańców, i jeżeli ewangelicy i żydzi potrzebują szkoły, niechże ich duchowni zrobią poświęcenie i utworzą szkołę prywatną. Dnia 25 lutego zostały oba projekty reprezentantom przedłożone, i cóż się stało? niemieccy i żydowscy reprezentanci pomimo uznane go słusznego projektu ks. Gawreckiego, przyjęli projekt pastora i uchwalili utworzyć czysto niemiecko-luterskie progimnazjum. Pierwszy, który z góry zatem wystąpił, by projekt ks. Gawreckiego odrzucić a przyjąć projekt pastora był

pan dr. M. starozakonny, za nim naturalnie mimo wszelkich przedstawień i protestacyi dwóch polskich reprezentantów, i wystawienia tej wielkiej krzywdy i niesprawiedliwości, która się przez to katolikom Polakom dzieje, gdyż mają na obce szkoły płacić, uchwalili większością 7 przeciw 2 głosom panowie reprezentanci przyjąć projekt czysto niemiecko-luterski. Pan dr. M. poprzednio w swęj mowie, gdzie chodziło o uprawnienie żydów co do reprezentacyi miasta wyraził się: że żydzi zostali dawniej ograniczeni w ich prawach, nie dziw, gdyż jeszcze w r. 1832 u nich oświata na niskiej stopie stała, bo ledwo dziesiąty żyd mógł po niemiecku, dziś zaś wszyscy mówią, czytają i piszą po niemiecku, a zatem oświata jeżeli nie wyżję to tak wysoko stoi jak i u chrześcian. Cóż na to? Oberzysta zaś p. K., który po większej części i z Polaków żyje, gdyż prawie wszyscy z powiatu wągrowskiego do niego zjeżdżają, wyraził się, że i tak Polacy muszą się po niemiecku uczyć, więc niech zaraz z młodzieżą zaczynają, a co przed po polsku.

Przeciw tej uchwale zaniesło wielu obywateli miasta, tak Polacy jak i żydzi i Niemcy, protestacya do król. rejencji. Miasto Rogoźno niema żadnego majątku, bieda ogromna, od 1 tal. klasycznego podatku, płacimy 2 tal. 13 sgr. podatku komunalnego, przymtem katolicy mieli i mają swą szkołę wyższą nigdy nie żadali i nie żądają wsparcia od miasta, a dziś mają na szkołę obcą płacić i to szkołę, która ani religii ani narodowości ich w najmniejszy sposób nie uwzględnia. Że bieda wielka nie mogą bez dodatku rejencyjnego swęj szkoły utrzymać, lubo że płacą 9 miesięczny podatek klasyczny na szkołę elementarną. A cóż pobierają nasi nauczyciele za pensję? Oto 170, 160 i 150 tal., jest to pensya na dzisiejszy czas? aby z niej utrzymać się, żonę i dzieci?

Mamy nadzieję, że król. rejencja uzna naszą słusność i odrzuci ten tak niesprawiedliwy a nas Polaków zupełnie nie uwzględniający projekt.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 41 sgr. 25. Nadesłano: P. Edmund Kutzner z Wągrowska sgr. 10. — P. K. Buchowski z Pomarzanek tal. 5. — Pani F. Biegańska z Cykowa tal. 5. — Z. C. rubli w papierach 9. — A. W. z pod Szamotoł sgr. 15. — J. K. Ż. sgr. 15.

Redaktor odpowiedzialny: W zastępstwie Józef Żorawski w Poznaniu

Obwieszczenie. [652]

Subhastacyą nieruchomości pod nr. 14 w Luanianiu położonej do Katarzyny Richelieu należącej, i termin do sprzedaży onęjze na dzień 3 marca r. b. wyznaczony zniesiono. Poznań, dnia 25 lutego 1862.

Król. sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Obwieszczenie. [398]

Fanty w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu r. z. aż do upływu czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione pod No.:

Table with 2 columns of numbers: 018 3231 3334 6586 7098 7099 7104 7118 7121 7124, 132 7134 7143 7148 7171 7177 7185 7187 7199 7207, 215 7220 7225 7242 7250 7258 7265 7268 7289 7291, 283 7294 7296 7309 7333 7338 7352 7355 7359 7360, 365 7367 7381 7394 7404 7421 7423 7425 7426 7427, 431 7433 7445 7448 7454 7455 7462 7469 7474 7476, 495 7496 7497 7501 7503 7504 7509 7516 7517 7534, 545 7550 7551 7553 7557 7559 7566 7571 7573 7575, 577 7587 7591 7595 7597 7602 7603 7604 7606 7617, 622 7627 7629 7645 7648 7654 7657 7658 7659 7660, 662 7674 7675 7676 7678 7680 7683 7684 7689 7692, 694 7700 7702 7703 7706 7707 7709 7710 7711 7712, 713 7715 7722 7726 7728 7734 7735 7737 7740 7742, 763 7758 7776 7783 7789 7818 7859 7860 7864 7869, 871 7882 7890 7925 7937 7942 7953 7956 7961 7967, 894 8003 8022 8037 8040 8050 8065 8071 8076 8077, 933 8085 8104 8105 8106 8152 8158 8165 8175 8177, 979 8194 8209 8219 8255 8306 8307 8313 8319 8321, 981 8333 8341 8353 8361 8370 8374 8384 8399 8400, 1013 8415 8416 8437 8446 8458 8468 8472 8480 8486, 1047 8496 8499 8506 8509 8520 8533 8542 8551 8562, 1071 8575 8577 8580 8607 8635 8653 8656 8662 8668, 1070 8761 8710 8711 8724 8727 8739 8746 8755 8767, 1074 8775 8776 8786 8788 8792 8793 8801 8808 8804 8809, 1079 8841 8844 8850 8856 8859 8860 8880 8889 8891, 1086 8919 8920 8938 8947 8952 8953 8955 8962 8969, 1081 9008 9016 9020 9022 9027 9033 9045 9049 9050, 1085 9057 9058 9062 9063 9066 9070 9072 9080 9086, 1089 9106 9108 9111 9128 9138 9148 9163 9166 9168, 1076 9178 9181 9188 9190 9198 9197 9218 9227 9258, 1061 9276 9280 9292 9294 9312 9318 9326 9337 9341, 1064 9360 9366 9381 9387 9398 9403 9409 9410 9417, 1018 9432 9438 9453 9457 9467 9475 9479 9497 9501, 1016 9517 9525 9542 9547 9556 9574 9583 9591 9620, 1021 9630 9633 9639 9645 9658 9660 9661 9679 9684, 1081 9699 9700 9706 9718 9719 9727 9731 9734 9737, 1088 9762 9764 9769 9775 9776 9779 9790 9806 9814, 1015 9851 9833 9844 9845 9852 9855 9857 9863 9868, 1076 9879 9885 9888 9895 9910 9912 9915 9928 9931, 1086 9944 9949 9965 9976 10001 10006 10019 10020, 1022 10023 10055 10056 10061 10067 10076 10081, 1088 10090 10107 10110 10114 10130 10133 10145, 1067 10178 10180 10182 10187 10200 10227 10234, 1087 10256 10257 10260 10261 10264 10266 10267, 1086 10295 10300 10301 10304 10306 10313 10324, 1089 10341 10357 10358 10371 10381 10385 10387, 1080 10391 10394 10402 10407 10412 10415 10417, 1023 10426 10428 10439 10446 10448 10450 10452, 1066 10460 10462 10463 10478 10490 10491 10496, 1088 10506 10523 10524 10529 10572 10585 10586, 1089 10601 10602 10617 10619 10624 10633 10634, 1043 10645 10655 10666 10667 10670 10681 10682, 1084 10690 10691 10692 10699 10706 10707 10718, 1089 10737 10738 10739 10748 10759 10772 10797, 1012 10814 10831 10835 10859 10860 10884 10887, 1082 10894 10897 10912 10914 10921 10922 10929, 1080 10933 10934 10937 10938 10960 10968 10969, 1075 10977 10978 10988 10990 10997 11006 11011, 1012 11016 11025 11028 11032 11034 11046 11047, 1080 11052 11059 11062 11063 11068 11074 11078, 1089 11093 11096 11100 11101 11103 11104 11106, 1020 11126 11127 11131 11132 11136 11139 11140, 1045 11147 11148 11155 11167 11169 11172 11187, 1012 11193 11198 11201 11202 11227 11228 11236, 1088 11240 11254 11260 11261 11262 11267 11269, 1070 11271 11273 11276 11280 11290 11292 11300, 1081 11303 11311 11312 11328 11334 11339 11342, 1047 11359 11360 11371 11375 11378 11385 11387, 1088 11390 11395 11404 11405 11411 11412 11417, 1049 11421 11423 11425 11428 11436 11456 11457, 1041 11468 11474 11477 11480 11488 11489 11495, 1046 11503 11511 11512 11521 11527 11528 11531, 1084 11540 11549 11552 11556 11576 11580 11583

Table with 2 columns of numbers: 11585 11596 11600 11615 11617 11620 11621 11624, 11627 11628 11629 11646 11659 11660 11663 11664, 11672 11690 11703 11705 11709 11712 11719 11720, 11726 11730 11732 11735 11738 11739 11755 11758, 11765 11770 11775 11786 11788 11790 11793 11795, 11797 11799 11801 11808 11809 11811 11812 11813, 11814 11818 11821 11822 11823 11824 11826 11833, 11849 11850 11857 11861 11863 11865 11870 11871, 11876 11881 11882 11883 11885 11896 11897 11898, 11903 11916 11917 11922 11930 11935 11940 11948, 11950 11956 11957 11958 11959 11964 11967 11975, 11980 11983 11988 11991 11995 11997 12004 12007, 12009 12010 12012 12013 12020 12027 12029 12037, 12039 12040 12041 12058 12063 12076 12077 12078, 12086 12088 12091 12096 12098 12100 12105 12109, 12113 12122 12125 12131 12132 12135 12143 12145, 12147 12151 12152 12153 12163 12164 12165 12168, 12169 12178 12181 12182 12189 12192 12196 12199, 12207 12208 12209 12211

publicznie sprzedane będą w dniu 28 kwietnia r. b. i w następujących dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy Szkolnej ulicy pod No. 10, o czém niniejszym donosimy. Poznań, dnia 20 stycznia 1862. Magistrat.

W Miłosławiu w oberży Bazarowej odbędzie się we czwartek 13 marca o 10 godzinie walne zebranie członków Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu Wrzesińskiego. Na zebranie to zaprasza Dyrekcya powiatowa nietylko członków ale wszystkich zamieszkałych w powiecie, którym stowarzyszenie to nie powinno być obojętne, a mianowicie Szanownych księży, panów dziedziców, posesorów i oficalistów. Równocześnie uprasza się wszystkich tych, którzy na listy Dyrekcji z d. 10 października 1861 zapraszające na wstąpienie do członków nic nie odpisali, aby raczyli dać odpowiedź. [640]

Członkowie Towarzystwa rolniczego OOP. w powiecie Pleszewskim zamieszkali raczą się licznie zgromadzić w Pleszewie u pana Adamczewskiego dnia 17 b. m. o godzinie 3 z połudn. Sekretarz Tow. Roln. St. Szczaniecki. [636]

Towarzystwo Przemysłowe. W niedzielę 9 marca Walne zebranie o godzinie 6 wieczorem; o liczny udział uprasza Dyrekcya [637]

W poniedziałek, 17 marca r. b. zaprasza na wspólną wieczerną członków koła towarzyskiego Pleszewskiego, wraz z ich gośćmi Dyrekcya. [599]

Co do orzeczenia mego w gronie Obywateli w Bazarze dnia 27 lutego w Poznaniu, tycającego się jednego ze współobywateli, którego nazwiska nie wymienięm, Oświadczać:

Nieodebrawszy na me zapytanie z dnia 19 lutego żadnego objaśnienia, przymuszony byłem przed forum Obywateli tę sprawę wytoczyć. — Dziś przekonawszy się, iż sprawa ta już 20 lutego załatwioną była, a inne okoliczności, które wpływały na tę sprawę, i były głównym powodem wystąpienia mego nie ciążyą wcale tego Obywatela; przeto mam sobie za obowiązek podać to sprostowanie do publicznej wiadomości. Zamek Xiążek, dnia 4 marca 1862. [646] Konstany Budziszewski.

Nakładem księgarni nakładowej E. Günthera w Lesznie wyszło i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

Kilka Powieści i Opowiadań, poświęconych młodszemu szczególnie pokoleniu. Zebrał i spisał Tw. Stron 88. Są to powieści i opowiadania, osnute na tle narodowem, przepłacone wierszami naszych celniejszych piewców, a przeznaczone głównie dla dziatwy wiejskiej, która ukończyła szkołę elementarną. Opowiadania te mają na celu utwierdzić w sercach czytelników miłość Boga, rodziców, cnoty i pracy. Główniejsze powieści jak n. p. Kto z Bogiem to i Bóg z nim, Potęga modlitwy. Dobra Helenka, Brzoza gryżyńska, Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje, jako i załączone poezye, zdolne są obudzić w sercach młodzieży szlachetne uczucia. Język jest prosty, zrozumiały dla ludu i młodzieży. Dziełko to może być także nader użytecznym dla ludu, oraz dla młodzieży innych stanów. Cena wynosi 12 sgr. [618]

Poszukują się do nabycia dobra w W. Ks. Poznańskim z arealem od 6 do 10,000 morgów, ile możności z jak największymi zagajeniami, dobrym inwentarzem, budynkami porządnymi, pięknym pałacem i parkiem, nie za daleko od żwirówki i kolei zelaznej. Gotowiznę złożyć można 100,000 tal. O jak najspieszniejsze przysłanie kosztorysu i opisu dóbr uprasza Otto Zerboni w Wrocławiu, przy Schweidnitzer Stadtgraben 29. [602]

Świeżo wyszły u mnie i są w każdej księgarni do nabycia:

Trzy Powiastki. Ferdynand. Cena po 20 sgr.! Młody Pastelnik. Dzieci Saubaudzkie. Cena po 10 sgr.

Cztery te pięknymi obrazkami przyozdobione pisma dla młodzieży uznała krytyka za dobre. Odsyłamy także do tego, co szanowny ksiądz proboszcz Dr. Prusinowski w Tygodniku katolickim No. 30 w dodatku No. 10 roku zeszłego o nich wyrzec raczył. Każde inne polecenie jest zatem zbyteczne.

Dalsze dwa dziełka dla młodzieży z pięknymi obrazkami, które powyższe jeszcze przewyższą i tylko 10 sgr. kosztować będą, to jest: „Lutnistka“ i „Hrabina Lubomirska, czyli: Cudowny los polskiej sieroty w Paryżu,“ niezadługo prasę opuszczą.

Na czynione wprost obstalunki przesyłam pisma te franko. Biorącym wszystkie sześc dają jeden egz. bezpłatnie. Leszno 1862. Fryderyk Ebbecke, (Księgarnia E. Günthera). [633]

Sprzedaję dobrowolna. Z powodu wyjazdu będą publicznie sprzedawane w dniu 20 marca r. b. o godzinie 9 rano w pałacu w Witaszycach pod Jarocinem, rozmaite meble mahoniowe — pigny fortepian — zegary — lustra — łózka z materacami wosnianymi itp., na co chęć mających kupna zaprasza się. [639]

Zawiadomienie. Cennik nasion panów braci Auerbach na rok 1862 poleca jęczmień tak nazwany chevalier a szefel talarów trzy. Mając w zapasie takowy, polecam szanown. obywatelom naszym po cenie talarów dwa szefel. W zapasie jest u mnie szefli trzysta. Zarazem polecam z odwołaniem się na tenże cennik perki moje tak nazwane „Robann“ po 17 sgr. 6 fen. za szefel u mnie na miejscu. Do sprzedania jest 1000 szefli. Golimowo p. Czerniejewem, d. 4 marca 1862. [642] Gadomski.

Obrazów św. *ańskich na płótnie i blasze malowanych, znaczny ilość odebrałem z Czech i polecam po cenie umiarkowanej. Fabryka połączenia, Jezuicka ul. No. 8. [651] W. Grynastel.

Pracownia do fotografii Majewski i Rehlfisch. Ulica Wilhelmowska 23. Otwarte codziennie od 8mej do 4tej godziny. P. S. Portrety zmarłego Dr. Marcinkowskiego są u nas do nabycia. [471]

Na częste dopytywanie się zamiejscowych Panów o moim pomieszkaniu, oświadczam, iż zawsze jeszcze w tym samym miejscu, Jezuicka ulica No. 9 mieszkam. Poznań, dnia 22 lutego 1862. [466] J. Salkowski, krawiec męski.

Kobieta w średnim wieku, wdowa z dzieckiem 10letnim (ziewczynką), obecnie w obowiązkach, umiejąca gotować, piękne biase szyć, również znająca się na praniu, szuka od św. Jana r. b. odpowiedniej służby. Adresy przyjmują się fr. B. B. Stęszewo poste restante. [548]

Obwieszczenie.

Panowie Hirschfeld i Wolff w Berlinie i Poznaniu przyjęli bez wynagrodzenia wypłatę kuponów od wydanych podług Najwyższego przywileju z dnia 9 czerwca 1857 obligacyi powiatu Średzkiego, jako też waluty wylosowanych obligacyi, o czém się niniejszym donosi. [638] Środa, 2 marca 1862.

Kanton Fryburgskie obligacye z premiami po 15 franków (4 tal.) Pożyczka ta z premiami podaje jak najzupełniejsze bezpieczeństwo i na każdy oblg przypada jeden z następujących wygranych: 60,000, 50,000, 40,000, 30,000 20,000 aż do 17 franków. Losowanie odbywa się trzy razy rocznie, a obligacyi dostać można u S. Litthauera, w Poznaniu, ul. Fryderyk. 33a. [635]

Młodzieniec, chcący się wykształcić w sztuce kucharzkiej znajdzie natychmiast miejsce w hotelu Drezdeńskim p. Myliusa w Poznaniu. [643]

Aukcja płótna.

W czwartek, dnia 13 marca i w piątek dnia 14 przed i po południu sprzedawane będą w hotelu Rzymkim Buscha przy placu Wilhelmowskim nr 1 na zamiejscowy rachunek za gotowiznę więcej dającym publicznie

pewną ilość bielefeldskiego, hernhutskiego i szląskiego płótna, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników i obrusów.

Lipschitz,

król. komisarz aukcyjny.

[650] W składzie moim znajduje się znaczny zapas najrozmaitszych wyrobów z miedzi i mosiądzu, który polecając nadmieniam, iż wszystkie te wyroby pochodzą z mej własnej fabryki, zaryzując za trwałość i dobroć towarów, dodaję iż ceny są umiarkowane lecz stałe.

Jan Marysiwicz w Poznaniu.

[634] Garbary, obok hotelu Czarnego Orła.

Nasiona żółtych olbrzymich buraków, przechodowane znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 tal., macę po 10 sgr. sprzedaje

C. Heinze,

posiedzielnik folwarku w Kłecku, pow. Gnieźnieńskiego.

[297] **Świeże kachy rzepiowe** w znany najlepszym gatunku poleca tanio **Wilhelm Mewes,**

[562] Comtoir przy Wieżach Garbarach 20.

BERNARD SUPPER

blieharz i fabrykant wyrobów woskowych w Wrocławiu

poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i żółtych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną ceną wagę, czystość i niefałszowanie. [553]

NA POST.

Najlepszy, świeży i nader smaczny Olej siemienny poleca w centnarach i w mniejszych ilościach

Rafinerya oleju

PINKUSA WOLFFSOHNA

ul. Wroniecka No. 21, w Poznaniu.

[568] Najnowsze materye jedwabne kolorowe i czarne. Najnowsze fantazyjne materye na wiosnę odebrali w najpiękniejszym doborze

Juliusz i Simon Lasch,

przedtem następcy Meyera Falka, Rynek No. 57.



Pastyłe na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie oalkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychałowiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georgé w Epinal**. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierniach i farynkach karmelków i czekolady **A. Szpingiera** w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego. [492]

Plótno do bielienia

na uznany za najlepszy naturalny bielnik na trawie pana Fryderyka Emrych w Hirschbergu w Szląsku, znów na ten rok przyjmuje, i nadmieniam, że ceny niżylem. Poznań. **D. Salamonski,** Rynek 59. [566]

!!Obwieszczenie!!

!! Słuchajcie, Słuchajcie !!

Ponieważ mój skład z początku kwietnia wyprzątąć muszę, sprzedaje od dziś dnia

Cygar i tyton

po rzdziwiająco tanich cenach

A. Wittkowski,

róg ulicy Nowej i Szkolnej No. 14.

Laskawe próby przekonają o tem com powiedział. [641]

Znanych z swój dobroci, w sposób podług przepisu Dr. Galewskiego przezemnie przyrządzonych KARMELKÓW Z LUKRECJI jako bardzo skuteczny środek przeciw kaszlu i zład pochodzących cierpieni gardła, czego prawdziwość kilkaset wiarogodnych świadectw stwierdza, oddałem na wyłączny skład panu **A. Szpingier** w Poznaniu, i polecam takowe w paczkach po 2 i 4 sgr. ku laskawemu uwzględnieniu. Ponieważ takowe z najbrudniejszego cukru nasładowane bywają, przeto zwracam uwagę na moją firmę.

Rudolf Büttner,

Fabrykant karmelków w Berlinie. [494]

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w Poznaniu przy ulicy Garbarskiej No. 18 (narożnik ulicy Butelskiej)

Handel nasion rolniczych

Skład wszelkich win.

Polecam się względem Szanownej publiczności z tem zapewnieniem, iż przez rzetelną towar i umiarkowane ceny na zaufanie zasłużył sobie, będzie mojem największym staraniem. Poznań, dnia 1 marca 1862. [586]

Ludwik Kunkel.

Aukcja.

W wtorek, dnia 11 marca r. b. od godziny 9 przed południem sprzedawane będą w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiej Nr. 20 i Butelskiej 10 z pozostałości pańskiej za gotowiznę więcej dającym publicznie:

obficie zaopatrzoną garderobę damską,

składającą się z jedwabnych i wełnianych sukni, płaszczyków, kaftaników, mantyl, kapeluszy, czepków i t. d. i t. d., jako też w końcu: kilka obrazów olejnych i rozmaite przedmioty złote i srebrne.

Lipschitz,

król. komisarz aukcyjny.

[649] Świeża marynata z sumy, eblagskie minogi, prawdziwy ser szwajcarski i dobre śledzie poleca **J. Affeltowicz,** Chwaliszewo. [606]

Benzin

poleca po 10 sgr. funt skład farb **A. Alfa Asch,** ulica Zamkowa No. 5. [647]

Świeże ostrzygi

[645] u **Leopolda Goldenringa.**

Główną przesyłkę 5000 sztuk najpiękniejszych messenckich ponsowych słodkich pomarańczy w rzadkiej jakości otrzymał **Iydor Appel,** obok banku król. [648]

LOTERYA.

Odnowienie losów do trzeciej klasy 125 loteryi musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do 14 t. m. włącznie nastąpić. Poznań, dnia 7 marca 1862.

Nadkolektor loteryi

[631] **Fr. Bielefeld.**

Teatr miejski.

[653] W niedzielę, 9 marca. Oberon, Koenig der Elfen, wielka romantyczna opera w 3 aktach Webera. W poniedziałek, 10 marca. Pierwsze wystąpienie gościnne mistrza baletu pana Franciszka Opfermanna z cesar. kr. teatru nadwornego w Wiedniu i panny Emmy Saenger tancerki solo z teatru miejskiego w Wrocławiu.

tańczyć będzie

- 1) Pas gracieux pan Opfermann
- 2) Cardas panna Saenger.

Przedzi: Die Hochzeitreise, komedya w 2 aktach Benedixa.

Na zakończenie: Mozart und Schikanaden, operetka komiczna w 1 akcie Schneidera.

Przybyli do Poznania.

Dnia 7 marca. BAZAR: Właściciel dóbr Świnarski z Golaszyna, hr. Piwnicki z Król. Polskiego, Radoński z Dominowa, Ramke z Gorzowa, Paliszewski z Gombic, inspektor Czaplicki i kapitalista Belmd z Bobrownik, kupiec Gumprins z Moguncyi.

HOTEL DU NORD: Właścicielka dóbr Chropowicka z Wilna, kupiec Mankiewicz i budowniczy Schöenberg i Ran z Leszna.

HOTEL PARYSKI: Właściciele dóbr Garczyński z Pleszewa, Raczynski z Biernatek, doktor Secki z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Właściciele dóbr Koszutski z Magnuszewic, Wolański z Barda, We-

del z Bród, Mattauschek z Wioski, dyrektor Buscha z Sliwna, inspektor Wolski z Prochowic, BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właściciele dóbr Krowczyński z Koppenhofs, Jacoby z Pusanki, kupiec Hundius, Schindler i Laffert z Bermana, Moll z Wroclawia, Maussner z Solingen, Harbers z Bremen, Wolski z Wroclawia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Właściciele dóbr Taczanowski z Choryni, Göbel z Opatowa, Ramser z żoną z Potworowa, posiedzielnik gorzelnikowski z Zielonogóry, kupcy Harlessen z Bremen, Brems z Celle, Kornik z Desawy, Michel z Frankfurtu n. M., Buxbaum z Fürth, Krenzler z Bermana, STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Właściciele dóbr Kurnatowski z Dusiny, Rembowski z Grunmkowa, kupcy Herz z Hamburga, Rambow z Berlina, Lichtenhan z Basel.

HOTEL BERLIŃSKI: Ksiądz Wegener z Chlewicka, cieśla Müller z Grodziska, doktor Steinert z Chlewicka, kupcy Dreykorn z Norymbergii, Gottlieb z Wrocławia, Schlesinger z Głogowa, właściciel dóbr Licht z Fabianowa, Wegener z Chlewicka, właściciel Stahr z żoną z Eckstelle, dzierżawca Dabberg z Lutogniew, komisarz Schatz z Chocza, inspektorzy Büttner z Miłostawia, Rosenthal z Miłostawia.

POD TRZEMA LILIAMI: Urzędnik Schubert z Wroclawia.

KRUGA HOTEL: Właściciele dóbr Jordan z Zalesia, Jordan z Rawicza, handlarz Kauschal z Królewca, powoznik Günter z Reichenbachu, kupiec Vogel Lipska, różniki Prosnie z Steszewa, Herzog z Słocina.

POD BARANKIEM: Handlarz Leubuscher z Wrocławia, bednarz Arndt z Bukowca, obywatel Lipski z Wschowy, subjekt handlu Klichm z Szczecina, ekonom Liebsch z Landsbergu n. W.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 8 marca. Zyto: na marz. 43 1/2 - 7 1/2 - 2 3/4, na marz.-kw. 43 1/2 - 7 1/2 - 2 3/4, na wiosenną odstawę i kw. maj 43 1/2 - 7 1/2 - 2 3/4, maj-czer. 43 1/2 - 7 1/2 - 2 3/4, wrz.-paź. 44 1/2 - 7 1/2 - 2 3/4, tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kwart, z beczką na marz. 16 1/2 - 1 1/2 - 1 1/2, kw. 16 1/2 - 1 1/2 - 1 1/2, maj 2 1/2 - 1 1/2 - 1 1/2, czer. 16 1/2 - 1 1/2 - 1 1/2, lip. 17 1/2 - 1 1/2 - 1 1/2, sier. 17 1/2 - 1 1/2 - 1 1/2, żądano. Berlin, 7 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64-81 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 51 1/2 - 53 1/2, na marz. 51 1/2 - 53 1/2, na wiosenną odstawę i maj-czer. 50 1/2 - 52 1/2, czer.-lip. 50 1/2 - 52 1/2, lip.-sier. 50 1/2 - 52 1/2, sier.-paź. 50 1/2 - 52 1/2, tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szefli 35-40 tal. pł. Owies: w miejscu 2000 funtów 22-25 tal. na marz. i marz.-kw. 23 na wiosenną odstawę 23 1/2, maj-czer. 24 żąd. 23 1/2, sier.-lip. 24 1/2, tal. żąd. 24 1/2. Rzepiow: w miejscu 100 funtów bez beczki 13 1/2 - 13 1/2, na marz. i marz.-kw. 13 1/2 - 13 1/2, kw.-maj 13 1/2 - 13 1/2, sier.-lip. 13 1/2 - 13 1/2, wrz.-paź. 13 1/2 - 13 1/2, tal. żąd. Okowita: w miejscu 8000% Tralles bez beczki 17 1/2, z beczką na marz. i marz.-kw. 17 1/2, kw.-maj 17 1/2 - 17 1/2, sier.-lip. 17 1/2 - 17 1/2, lip.-sierp. 18 1/2 - 18 1/2, wrz. 18 1/2 - 18 1/2, tal. pł.

Wrocław, 7 marca.

Na targu:	śred.	posled.
Pszenica biała	85-88	83
„ żółta	85-88	83
Zyto	59-61	58
Jęczmień	39-40	38
Owies	26-28	24
Groch	56-60	52

Na giełdzie: Zyto: wyp. 1000 centnarów, na marz. 46 1/2 - 46 1/2, kw.-maj 46, maj-czer. 46 1/2, tal. żąd. Olej rzepiow: w miejscu, na marz. marz.-kw. i kw.-maj 12 1/2, wrz.-paź. 12 1/2, tal. żąd. Okowita: lepsze ceny, wyp. 12,000 kwart, w miejscu 16, na marz. i marz.-kw. 16 1/2, kw.-maj 16 1/2, maj-czer. 16 1/2, tal. pł.

Szczecin, 7 marca. Na giełdzie: Pszenica: węgpiel 74-70, Zyto: 46-51, Jęczmień: 34-36, Owies: 24-25, Groch: 46-53 tal.

Bydgoszcz, 7 marca. Pszenica: węgpiel 62-74 tal. wedle jakości. Zyto: 42-44, Jęczmień: wielki 30-33, mały 28-30, Groch: 36-40. Okowita: 8000%, Tralles 16 tal. Perki: szefel 16 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 7 marca.

Papery pruskie.	%	sta-	pla-
Pożycz. dobrow.	4 1/2	102	102
— rząd.	4 1/2	102	102
— 1859.	5	108	108
— 1856.	4 1/2	102	102
— 1858.	4	101	101
— prem. 1855.	3 1/2	121	121
Oblig. długu skar.	3 1/2	90 7/8	90 7/8
— March.	3 1/2	90	90
Listy zast. March.	3 1/2	93 1/4	93 1/4
— Prus Wsch.	3 1/2	89 3/8	89 3/8
— — — — —	4	98 3/8	98 3/8
— Pomor.	3 1/2	91 7/8	91 7/8
— — — — —	4	101	101
— W. Ks. Pozn.	4	103 1/2	103 1/2
— — — — —	3 1/2	98	98
— — — — —	4	97 1/2	97 1/2
— Szląskie.	3 1/2	93 1/8	93 1/8
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3	88 3/4	88 3/4
— — — — —	4	98 1/2	98 1/2
— rent. March.	4	99 3/4	99 3/4
— Pomor.	4	99 1/2	99 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	98 3/4	98 3/4
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	—
— Nadreńskie.	4	99	99
— Saskie.	4	100	100
— Szląskie.	4	99 3/4	99 3/4
Papery zagraniczne.	—	—	—
Austr. metall.	5	51 1/2	51 1/2
— Pożycz. narod.	5	60 7/8	60 7/8
— Oblig. 250 fl.	4	65 1/2	65 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	84 3/4	84 3/4
— 6	5	98 3/4	98 3/4

Rosy. pożycz. angielski.	%	sta-	pla-
Polsk. oblig. skar.	4	80 3/4	80 3/4
— Cert. A. 300 zł.	5	94 3/4	94 3/4
— B. 200 zł.	—	23 1/2	23 1/2
— Lis. z n. w R. S.	4	84 3/4	84 3/4
— Ob. cztk. 500 zł.	4	92	92
Pieniądze.	—	—	—
Frydrychsдоры.	—	113 1/2	113 1/2
Lujdory.	—	109 3/4	109 3/4
Złota. funt. cel.	—	459 1/2	459 1/2
Srebra dito.	—	29 2 1/2	29 2 1/2
Saskie bil. kas.	—	99 1/10	99 1/10
Niem. banku.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99 1/10	99 1/10
Austr. banku.	—	73	73
Polskie bil. bank.	—	84 1/8	84 1/8
Disk. bank. od weksli	—	4 0/10	4 0/10
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	135 1/4	135 1/4
Berlin-Hamb.	4	117	117
Berlin-Pocz. Magd.	4	157 3/4	157 3/4
Berlin-Szczecin.	4	127 3/4	127 3/4
Wrocl.-Freib.	4	119 3/4	119 3/4
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	68 1/2	68 1/2
Koźło-Bogumin.	4	48	48
— pierwot.	4 1/2	92	92
Dolno-Szl.-March.	4	89 1/4	89 1/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	98 1/4	98 1/4
— pierwot.	4	—	—
Póln. Fryd.-Wilh.	4	58 3/4	58 3/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	139	139
— Lit. B.	3 1/2	124	124
Opol-Tarnowic.	4	40	40
Starogr.-Pozn.	3 1/2	94 3/4	94 3/4

Akcyje bank. i kredyt.	%	sta-	pla-
Berl. Stow. kas.	4	115	115
Berl. Tow. hand.	4	85	85
Gdański bank. pryw.	4	100	100
Dysk. Udział komm.	4	90 1/2	90 1/2
Gota. bank. pryw.	4	76 1/2	76 1/2
Hanow. dito	4	95 1/2	95 1/2
Królew. dito	4	97	97
Lipsk. Stow. kred.	4	69 3/8	69 3/8
Magd. bank. pryw.	4	87 1/2	87 1/2
Pomor. bank. rycer.	4	89 1/2	89 1/2
Pozn. bank. prow.	4	94 1/2	94 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	120 1/2	120 1/2
Szląsk. Stow. bank.	4	95 1/2	95 1/2
Akcyje przemysłowe.	—	—	—
Berl. fabr. kol. żel.	5	85	85
Minerwy Szląskiej.	5	24 3/4	24 3/4
Concordia.	4	107 1/4	107 1/4
Magd. assek ogn.	4	450	450
Obligacye z prawem pierwszeństwa.	—	—	—
Berl.-Anhalt.	4	99 3/4	99 3/4
— — — — —	4 1/2	102 1/2	102 1/2
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	98	98
— Lit. C.	4 1/2	102	102
— Lit. D.	4 1/2	101 3/4	101 3/4
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	97	97
Koźło-Bogumin.	4 1/2	91	91
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	99	99
— konwen.	4	99	99
— III. ser.	4	98 1/2	98 1/2
— IV. ser.	5	102 1/4	102 1/4

Póln.-Fryd.-Wilh.	%	sta-	pla-
Górno-Szl. Lit. A.	4 1/2	—	—
— Lit. B.	4 1/2	—	—
— Lit. C.	4 1/2	—	—
— Lit. E.	3 1/2	—	—
— Lit. F.	4 1/2	—	—
Starog.-Pozn.	4	94 1/2	94 1/2
— II. Em.	4 1/2	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu	%	sta-	pla-
Papery i pieniądze.	—	—	—
Dukaty	—	95	95
Frydrychsдоры.	—	—	—
Lujdory.	—	109 1/2	109 1/2
Polskie bil. bank.	—	84 1/2	84 1/2
Austr. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	73 1/2	73 1/2
Wroclaw. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	103 1/4	103 1/4
— nowe.	3 1/2	97 1/2	97 1/2
— nowe.	4	97 1/2	97 1/2
Listy Rent.	4	98 3/4	98 3/4
Szląskie Listy Zast.	3 1/2		